

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek: 27. lutego.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Aleksandra. Jutro: Romana opata. — **Gr.-kat.** Dziś: Auxentya. Jutro: Onysyma. **Słow.** Dziś: Wiarosława. Jutro: Chwaliboga.
Wschód słońca 6:49, zachód 5:36.

Nabożeństwa. Dziś rozpoczynają się nabożeństwa pasyjne (gorzkie żale) w kościele OO. Dominikanów z kazaniem i wystawieniem Najśw. Sakramentu o g. 3 popoł., a w kościele OO. Jezuitów o g. 4 po południu (przedtem kazanie niemieckie).

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt., muzeum we wtorki i piątki także od 8 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w. niedzieli i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 8 do 7 w.

Wystawy stale. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 halerzy. — Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszkę pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Killińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od g. 10 r. do 10 w. „Starożytna Polska”. Wstęp 20 halerzy.

Wieliczka we Lwowie: Świat podziemny, praca i życie górników. Fotoplastikon A. Kaczurby, róg ul. Tańskiej i Krętej. Codziennie od g. 10 r. do 10 w. Wstęp 40 i 20 halerzy.

Teatry. Dziś: „Luminarz”, satyra St. Kozłowskięgo. Początek o g. 7 w.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbkowski). Jutro: „Wielki koncert filharmoniczny” ze współudziałem Józefa Hofmana, pianisty. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady uniwersyteckie. Prof. dr. J. Zakrzewski: „Początkowe wiadomości z fizyki”. (Zakład fiz. uniw. Długosza 8) o g. 7 1/2 w. Szkoła nauk politycznych. Dziś: Dr. Paygert: „Przyczyny powolnego rozwoju produkcji rolnej w Galicji” o g. 7 w. — Dr. Pazdro: „Statystyka ludnościowa ziem polskich” o g. 7 w. — W „Gwieździe”: III. wykład prof. Lutosińskiego: „O „Królu Duchu” Słowackiego” o g. 6 w. W „Tow. prawniczym”: P. Lassota: „O „Biurokracji” Olszewskiego” o g. 8 1/2 w. — W „Czytelni kobiet”: Dr. Nossigówna: „Twórczość dramatyczna Kisielewskiego” o g. 8 w. — W „Słow. kolejarzy”: P. Hankiewicz: „Jak zdobywano wolność w Europie zachodniej” o g. 7 w.

Spostrzeżenia meteorologiczne z (obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 26 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	740.9	- 0.5	SSW ²	0.0	+8.9	-0.0
2 popoł.	739.1	+ 8.8	SSW ²			
9 wiecz.	737.5	+ 4.0	S ²			

U w a g i: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmianem zachmurzeniu.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 27 lutego.

Ciekawi słuchacze, przepelniający galerie ratuszowe na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Lwowa, musieli doznać wrażenia człowieka, któremu ktoś, pokazawszy pomadkę, powiedział: „Otwórz usta — zamknij oczy” a potem włożył do ust zamiast niej.. kawałek razowego chleba. Tak liczną publiczność galerijną ściągnęła niewątpliwie nadzieja, że traktowana będzie sensacyjna sprawa komisji lustracyjnej, tymczasem to, co w tej sprawie wczoraj uchwalono, było dopiero — obietnicą na przyszły tydzień.

Po otwarciu posiedzenia prezydent odczytał po łacinie tekst telegramu papieskiego z odpowiedzią na życzenia, przesłane mu z powodu jubileuszu imieniem miasta, a Rada wysłuchała tej przemowy stojąc.

R. dr. Rydygier imieniem papieskiego komitetu jubileuszowego we Lwowie postawił wniosek, aby zamiast oświetlenia budynków miejskich przeznaczono 300 koron na cele, na jakie obrócony będzie dochód z „Listków Leona XIII.”, wydanych zamiast iluminacji w dzień obchodu. Wniosek ten naturalnie uchwalono bez dyskusji i jednogłośnie.

Ponieważ wiosna się zbliża, rozpoczyna się więc sezon urlopów radzieckich. Wczoraj udzielono już dwóch urlopów sześciotygodniowych, mianowicie radnym pp. Baczewskiemu i Gubrynowiczowi.

Potem r. Jonasz w interpelacji upomniał się o uporządkowanie dolnej części ulicy Bartosza Głowackiego, która urąga wszelkim pojęciom o porządku i wygląda jakby w Jaryczowie. (Głos: „Poco obrażać Jaryczów?”)

Wiceprezydenci pp. Michalski i Ciuchciński wyjaśniali, że sprawy takiej, nie można załatwiać bez uchwały Rady miejskiej, że ulica owa jeszcze nie została objęta przez miasto i jest własnością prywatną, że wreszcie istnieje komisja dla nieurządzonych jeszcze ulic, których Lwów ma około 30 kilometrów.

R. Jonasz więc postawił wniosek, aby owa komisja zajęła się ulicą Bartosza Głowackiego.

Prezydent r. Małachowski polecił odczytać z kolei sekretarzowi Zawistowskiemu znane już z wczorajszego porannego „Słowa Polskiego”, a wręczone mu przez rr. Rewakowicza i dr. Pawlewskiego, dwa pisma: „klubu obywatelskiego” i „komisji lustracyjnej”, domagające się zwołania w przyszłym tygodniu ja wnego posiedzenia Rady, celem omówienia sprawy komisji lustracyjnej, poruszonej na ostatnim tajnym posiedzeniu przez r. Riedla.

Wobec takiego postawienia rzeczy ze strony tych, których gwałtem chciano zrobić „oskarżonymi”, którzy jednakże nie dali sobie wydrzeć z rąk roli „oskarżycieli” w sprawie gospodarki miejskiej, potrzeba było coś zrobić, czemś ratować się przed kompromitacją.

R. Riedl przeto, zabrawszy głos, począł usprawiedliwiać się, dlaczego sprawę ową poruszył na posiedzeniu tajnym, twierdząc, że uczynił to ze względu na sprawy osobiste, jakie tu w grę wchodziły i zapewnił, że wobec „mylnego” tłumaczenia w dziennikach jego postępowania, „byłby” sam postawił wniosek o zwołanie „ad hoc” posiedzenia jawnego, gdyby nie to, że go dopiero odczytane pisma „uprzedziły”.

Bardzo dobrze odpowiedział mu r. dr. Pawlewski, który popierając myśl rozpatrzenia kwestyi na jawnym posiedzeniu, pouczył r. Riedla, że tu nie chodzi o „uprzedzanie” jednych radnych przez drugich, ale o interes sprawy publicznej.

Pomimoto r. Walichiewicz wymierzył jeszcze strzał w stronę komisji lustracyjnej, w sposób, którego nie potrzeba koniecznie mieszać z dobrą wolą. Przytoczywszy bowiem fakt, że „dzienniki” (t. j. właściwie tylko „Słowo polskie”) podały sprawozdanie z posiedzenia zarówno komisji lustracyjnej jak „klubu obywatelskiego”, w których brali udział pp. Lisiewicz i Dziwiński, rzucił ubocznie podejrzenie, że radni uciekają przed rozstrzygnięciem, skoro nie przybyli na dzisiejsze posiedzenie. Zapomniał jednak szanowny radny dodać, że „dzienniki” całkiem wyraźnie zaznaczyły, iż posiedzenia owe odbyły się w domu u dr. Lisiewicza, który od dłuższego czasu w łóżku leży...

Intrygę przeciał dr. Weigel, oświadczając stanowczo, że lekarze nie pozwolili dr. Lisiewiczowi z domu wychodzić przed tygodniem a dr. Dziwiński jest zajęty egzaminami nauczycieli dla szkół niższych. Posiedzenie więc w tym celu nie prędzej się odbyć może, jak w przyszły czwartek.

Przemawiali jeszcze w tym samym duchu pp. Czarnecki i Rewakowicz, który zapewnił, że wiadome uchwały „Klubu obywatelskiego” i „Komisji lustracyjnej” dostały się do druku nie z ich inicjatywy, poczem zreasumowano uchwałę poprzednią w tej sprawie, aby zwołać specjalnie dla niej posiedzenie tajne i postanowiono ją rozpatrzyć na posiedzeniu jawnym w przyszłym tygodniu.

Już zdawała się sprawa załatwioną, gdy powstał r. dr. Lilieni z właściwą sobie zręcznością podkreślił jeszcze rzecz całą, czyniąc zastrzeżenie,

aby kwestyi tej, tak ważnej i tak doniosłej, nie stawiano jako jakiś 15 lub 18 punkt porządku dziennego, lecz albo postawiono ją jako punkt pierwszy, albo zwolano dla niej wyłączone posiedzenie.

Z porządku dziennego r. Gaberle i dr. Aschkenaze referowali kilka mniej interesujących szerszą publiczność spraw administracyjnych, a r. Schajer przedstawił zarys aktu fundacji ś. p. Gosiewskiego, zapowiadając w myśl intencji fundatora utworzenie na razie 15 zasiłków po 200 koron dla rękodzielników chrześcijan, starych, okaleczonych, niezdolnych do pracy, ubogich, dla sierot i wdów po rękodzielnikach i dla uczniów rękodzielniczych. Z czasem liczba tych zasiłków wyniesie co najmniej 50, gdyż majątek fundacyjny dosięga pół miliona koron. Ś. p. Gosiewski umarł jeszcze w r. 1869, fundacja jednak dopiero teraz wchodzi w życie, gdyż spadek po nim był tak zadłużony, że dopiero w tym roku zdołano go przy pomocy funduszów gminy doprowadzić do rentowności.

Bardzo obszerną przemowę w tej sprawie wygłosił r. Markiewicz, który, krytykując szczegółowo akt fundacyjny, żądał rozmaitych zmian, a w tym celu odesłania go jeszcze raz do komisji. Po przemowie r. Lerskiego i referenta uchwalono wnioski komisji.

W referacie r. Rawskiego przedstawiła się Radzie drobna, ale bardzo ważna dla przyjemniejsza letniego pobytu w m. Lwowie sprawa. Mianowicie chodziło o podanie właściciela cukierni i kawiarni we Lwowie p. Czudźzaka, który prosił o pozwolenie mu na zajęcie części z placu św. Ducha celem rozszerzenia werandy przy kawiarni wiedeńskiej. Referent całkiem słusznie uznał, że trzeba się przychylić do tej prośby a wyznaczyć p. Czudźzakowi czynsz 600 koron.

R. Jaworski sądził, że weranda jest także w interesie publiczności, należy więc zniżyć zbyt wysoko zaproponowany czynsz z 600 na 300 koron.

Wicepr. Michalski wyjaśnił, że p. Czudźzak chyba prowadzi jakieś rachunki, a jeśli się okaże, że czynsz jest zbyt uciążliwy, może odnieść się do Rady o znizzenie jego.

Po przemowie jeszcze r. Czarneckiego, uchwalono wnioski komisji. Przybędzie więc Lwowowi miejsce, gdzie będzie można w lecie na wolnym powietrzu wypocząć przy dobrym podwieczorku i świeżych gazetach bez oddalania się od środka miasta.

W referacie r. Misińskiego kreowano 4 nowe posady nauczycieli i 3 nauczycielek młodszych przy szkołach ludowych lwowskich, a w myśl referatu r. Gerstmana udzielono dwa stypendia z fundacji Kiselki po 120 kor. Antoniemu Pastuszyńskiemu i Maryi Schindlerówniej, obojgu ze szkoły ludowej im. św. Marcina.

Po referacie r. Jonasza w sprawie przyznania dodatkowego kredytu dla rubr. IV. budżetu, nastąpiły rekursy budowlane. Niestety jednak p. prezydent nie miał szczęścia z referentami. Przy odczytywaniu ich katalogu bowiem albo okazywało się, że danego radnego niema, albo, że sprawa już tak dawno czeka na porządek, że wyszła z pamięci referenta, który więc nie czuje się przygotowanym.

Skrupięło się dopiero na r. Blumefeldzie, po którym, dla spóźnionej pory, prezydent zamknął o godz. 9 posiedzenie.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

z dnia 27 lutego.

Rada państwa.

Izba panów.

Wiedeń. (T. wł.) Izba panów przyjęła wczoraj w II. i III. czytaniu ustawę wojskową, która tem samem przeszła już wszystkie instancje w parlamencie.

Przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

Interpelacja o run w Pradze.

Członek Izby p. Czihlarz wniósł interpelację w sprawie ruuu w czeskiej Kasie oszczędności w Pradze.

Dr. Koerber odpowiedział na interpelację bezwzględnie. Stwierdził, że z uzaniem należy podnieść kierownictwo Kasy, sprawowane bez zarzutu, jako też pożyteczną działalność tej instytucji. Ruu wywołały alarmujące, lecz absolutnie pozabawione podstawy pogłoski o rzekomych wielkich stratach Kasy oszczędności. Kasa, która zrezygnowała z przysługującego jej prawa wypłacania dopiero za wypowiedzeniem, wypłaciła w czasie od 20—25 bm. 12 milionów koron.

Liczba zgłoszeń po wkładki zmniejszyła się w ostatnich dniach znacznie. Niestety nie udało się śledztwu prowadzonemu przez samego namiestnika, wykryć sprawców tych pogłosek a doświadczenia w podobnych wypadkach poczynione wskazują, że będzie trudno wykryć, kto rozszerza niepokojące wiadomości i pociągnąć winnych do odpowiedzialności, jakkolwiek wiele okoliczności wskazuje na to, że pogłoski te, w złośliwym celu rozpuszczone, rozpowszechnione były według z góry ułożonego planu. Minister zapewnił, że władze miejscowe dalej będą czyniły poszukiwania w tym wypadku, dotyczącym nie tylko kasy oszczędności ale i interesów ogółu instytucji oszczędnościowych i publicznego kredytu, aby rzucić wieje światła na przyczyny tego potępienia godnego w historii austriackich oszczędności zjawiska.

Ustawa wojskowa.

Następnie z porządku dziennego przeszła Izba do 1-go czytania ustawy wojskowej. Po referencie zabrał głos hr. Schönborn, oświadczając, że stronnictwo jego przyjmuje przedłożenie, wychodząc z założenia o jedności armii tak co do najwyższego kierownictwa jak całej organizacji, chorągwi i emblematów.

Hr. Schönborn w dalszym ciągu swej mowy wskazuje na to, że pomnożenie austro-węgierskiej siły zbrojnej w porównaniu z innymi państwami jest ograniczone do „minimum“ najkonieczniejszego i niezbędnego. Dziękuję ministrowi obrony krajowej za oświadczenie, złożone przez niego w Izbie poselskiej co do ułatwień dla ludności wiejskiej. Mowca będzie głosował za przedłożeniem, dlatego, że widzi, iż ono jest koniecznym, a nadto i dlatego, że daje pewność, że zasada żywotności armii tj. jej jednolitości, będzie utrzymana. W końcu wspomina o tem, że ta połowa monarchii daleko większe od Węgier ponosi wydatki i apeluje do ministra obrony krajowej, aby użył swego wpływu, celem utrzymania jedności armii.

Ks. Schönburg wskazuje, że kontyngent rekrutów w Austro-Węgrzech stoi w tyle poza innymi państwami. Omawia żądania, które podniesiono w Sejmie węgierskim podczas dyskusji nad ustawą wojskową i oświadcza imieniem swego stronnictwa, iż sprzeciwia się ono stanowczo uwzględnieniu tych życzeń, które naruszają jedność i wspólność armii. Nie chcemy my, którzy płacimy 70%, aby uwzględnić życzenia tych, co płacą tylko 30%. Oczekuje, iż minister obrony krajowej z naciskiem oświadczy, że nie będą dopuszczone żadne zamachy na jedność kierownictwa i organizacji armii wspólnej (Oklaski).

Br. Chlumecy wita z zadowoleniem ten fakt, że Izba posłów po usunięciu wszelkich trudności w czas załatwienia ustawy wojskowej, tak, że wybór rekruta będzie się mógł odbyć w normalnym czasie. Nowe przedłożenie wyraźniej określiło zasadę ogólnego obowiązku służby wojskowej, gdyż dotychczas było niesprawiedliwą rzeczą, że wielka liczba powołanych do wojska i za zdolnych uznanych przez szczęśliwy wypadek losu nie odbywała służby wojskowej, lecz szła do rezerwy zapasowej. Uznaje, że zarząd wojskowy poczynił znaczne ulgi, które ułatwiają spełnienie żołnierzom ich ciężkiego obowiązku. Należy się za to podziękowanie ministrowi wojny i ministrowi obrony krajowej. Także ze względu na stanowisko Austrii do trójprzymierza i do dwuprzymierza, chcąc odgrywać rolę jako równoważny czynnik, musimy mieć armię pod względem ilości równoważną z innymi państwami. Co do utrzymania jedności armii przyłącza się do wywodów poprzedniego mowcy.

W sprawie emerytur dla wdów i sierót oświadczył już w Izbie poselskiej, że ze strony rządu wygotowany już został projekt, który atoli wymaga przyzwolenia innych czynników, wchodzących w rachubę przy wspólnych wydatkach. Nowa ustawa pensyjna wojskowa znajduje się już w opracowaniu. W sprawie utrzymania jedności armii zaznacza, że rząd jest świadom swego obowiązku utrzymania ustawowej zasady, że wszystkie zarządzenia, dotyczące kierownictwa, komendy i wewnętrznej organizacji całej armii przysługują wyłącznie cesarzowi. Jestem w możności oświadczyć, że najwyższą wolą jest, by armia nie tylko co do reformy, ale i co do istoty pozostała nawskróś wspólną. (Oklaski.)

Hr. Harrach oświadcza, iż głosować będzie za przedłożeniem i porusza sprawę emerytur pensjonistów wojskowych, oraz wdów i sierót po wojskowych. Minister obrony krajowej hr. Welseheim dziękuje komisji i mowcom za poparcie przedłożenia. Wyraża nadzieję, że zarząd wojskowy będzie w możności wnieść przedłożenie, zawierające trwałe i szeregowe uregulowanie podniesionych żądań, przyczem także będzie uwzględniona z wielu stron podnoszona kwestya możliwości skrócenia służby czynnej. Co się tyczy obecnego przedłożenia, to powtórzyć może tylko złożone w Izbie poselskiej

oświadczenie, że większe zapotrzebowanie żołnierzy stało się koniecznym dla artylerji i marynarki, oraz dla uzupełnienia obrony krajowej. Wspomina dalej o ułatwieniach dla ludności wiejskiej, które zapowiedział już w Izbie poselskiej.

Referent br. Walterskirchen oświadczył życzenie, aby wszystkie powołane czynniki wpływały na utrzymanie jedności armii i odparły każdy zamach, uczyniony w tym kierunku.

Przystąpiono do głosowania i ustawę wojskową przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Na tem obrady zakończono.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.). O dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów można z góry zaznaczyć jako rzecz ewną, że na porządku dziennym stanie wniosek naglący posła Reichstättera w sprawie ołomunieckiej Izby handlowej. Po załatwieniu tej sprawy, przyjdzie najprawdopodobniej na porządek dzienny pierwsze czytanie albo budżetu albo ustaw ugodowych. Rząd stara się, aby zmienić porządek dzienny w tym kierunku, iżby ustawa ugodowa stanęła przed budżetem.

Wszystko to jednak zależy będzie od dzisiejszego posiedzenia klubu Młodoczechów, na którym mają zapasę uchwały co do dalszej taktyki.

Wiele objawów przemawia jednak zatem, że Młodoczezi wyłącza z pod obstrukcji budżet i ustawę ugodową. Wczoraj bowiem organa czeskie zapewniają, że punkt ciężkości położenia leży w komisjach, z czego łatwo wysnuć wniosek, że Czesi punkt ciężkości swojej opozycji przeniosą do komisji, jeżeli do tej pory targ, jaki prowadzą z rządem, nie będzie dobitny.

Ekspozytura p. Koerbera na Bukowinie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dymisja prezydenta rządu krajowego na Bukowinie, bar. Bourguignona, jest rzeczą zadecydowaną. Dowiaduję się z wiarygodnego źródła, że ks. Hohenlohe Schillingsfürst, radca dworu w ministerstwie spraw wewnętrznych, został już zamianowany prezydentem rządu na Bukowinie.

(Zmiana, jakiej dokonać ma, a wedle powyższej depeszy już nawet dokonał prezydent ministrów Koerber, powołując na szefa rządu krajowego sąsiadującego z nami kraju swego „attaché“, hofrata Konrada ks. Hohenlohego v. Schillingsfürsta (w miejsce bar. Fryderyka Baumberg-Bourguignona) — jest nowym ogniwem w spoistym łańcuchu centralizmu, jakim obecnie premier „neutralnego“ gabinetu zacięnie usiłuje nietylko rządy biurokracji w Wiedniu, ale także stanowiska namiestników, względnie tzw. naczelników krajów koronnych.

W tym celu stwarza p. Koerber ekspozytury swoje, t. j. obsadza „swoimi“ ludźmi ważne posady, jak to niedawno uczynił w Trydencie, obecnie zaś raczył uszczęśliwić Bukowinę biurokrata pierwszej klasy, wykształconym u swego boku w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Dotychczasowe rządy bar. Bourguignona na Bukowinie (od r. 1898) zaznaczyły się bardzo dodatnio dla tego kraju, a Polacy nie mieli powodu do skarg, jak to się działo za jego poprzednika hr. Goessa, znanego polakożercy.

Obecnie p. Koerber uznał widocznie za stosowne zmienić system, panujący w rządach Bukowiny na naszą niekorzyść.

Na dowód, jak się zapatrują w Czerniowcach na dokonywaną się na kresach państwa zmianę w administracji Bukowiny przytaczamy ustęp z wczorczerniowieckiej korespondencji półurzędowego pisma, bo „Gaz. Narod.“.

„Te częste zmiany w prezydium krajowym wychodzą naturalnie tylko na niekorzyść kraju, zwłaszcza kraju takiego, jakim jest nasza Bukowina.

Cierpi zwłaszcza na tem administracja kraju, bo każdorazowy szef rządu krajowego inaczej pojmują.

Obecny prezydent bar. Bourguignon ściśle przestrzegał zasadniczych ustaw państwa i gorliwie starał się, by żadnemu narodowemu żywiołowi nie działa się krzywda. Wprawdzie niejedno jeszcze pozostaje do zyczenia, wprawdzie zwłaszcza ja Polacy, na niejedno moglibyśmy się poskarżyć, ale też z drugiej strony wiemy, że nie od razu Kraków zbudowany, że nie od razu wszystkie nasze krzywdy mogą być naprawione.

Baron Bourguignon niejednokrotnie zaznaczał swą życzliwość dla nas i oświadczał w sejmie dobitnie, że usiłowaniami rządu krajowego będzie, dać Polakom np. w szkolnictwie to, co im prawnie się należy. Możemy też wskazać na czynne dowody tej bezstronności bar. Bourguignona w stosunku do nas. Za jego czasów otrzymaliśmy np. inspektora dla nadzoru języka polskiego w czerniowieckich szkołach ludowych i w czerniowieckim seminarjum nauczycielskiem, jak również w szkołach ludowych czerniowieckiego powiatu. Bar. Bourguignonowi zawdzięczamy dalej polskiego inspektora szkolnego dla szkół polskich w powiecie Gurahumora; systematyczniejszą naukę języka polskiego w seminarjum nauczycielskiem w Czerniowcach, dalej szanowanie języka polskiego na publicznych zgromadzeniach.

Żadna też inna narodowość nie może się skarżyć na obecnego szefa Bukowiny.

Tak więc zaczynały się pod prezydentem bar. Bourguignonem kształtować stosunki, jakie jedynie odpowiadają istotnym interesom naszego kraju tj. stosunki, w których każda narodowość była szanowaną i z których mógł wynikać tak pożądanym nam pokój narodowościowy.

Aż tu znowu zaczynają mówić, że twórca takich stosunków pelen taktu i bezstronności bar. Bourguignon ma ustąpić, jego zaś miejsce zająć biurokrata niemiecki.

Obawiamy się takiej zmiany i z pewnością musiałaby ona niekorzystnie się odbić na stosunkach kraju.

(Tak się zapatrują w kołach chyba bardzo umiarkowanych na nową ekspozyturę p. Koerbera. Red.)

Sankcja ustawy wojskowej.

Wiedeń. (T. B. k.) „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcję ustawy o kontyngencie rekrutów.

Mianowania.

Wiedeń. (T. B. k.) Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora dra Władysława Szymonowicza za zwyczajnym profesorem histologii i embriologii na uniwersytecie lwowskim.

Cesarz nadał radcy sądu krajowego Maciejowi Kaszenko w Brzeżanach tytuł i charakter radcy wyższego sądu.

Minister rolnictwa zamianował przy domenach państwowych oficjale rachunkowego Hipolita Skulskiego rewidentem rachunkowym, a praktykanta rachunkowego Wiktora Borzemskiego asystentem rachunkowym.

Następca Bittera.

Poznań. (Tel. wł.) Donoszą z Berlina, że następcą Bittera na stanowisku starszego prezydenta Poznania ma zostać Bethmann-Hollwig, obecnie starszy prezydent Brandenburga.

Darowanie kary.

Wiedeń. (T. B. k.) Cesarz darował dalsze odsiadywanie kary 32 więźniom, między tymi 5 w Wiśniczu, 3 we Lwowie i 2 w Stanisławowie oraz 4 kobietom we Lwowie.

Dr. Koerber cofa się...

Wiedeń. (Tel. wł.) Koerber kazał zaprzeczyć w „Pester Lloydzie“ w sposób stanowczy, jakoby miał zamiar przekształcić swój gabinet przez dobraćnie sobie parlamentarnych ministrów rodaków.

Powóz cesarski najechał cyklistę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kiedy wczoraj o godzinie 3 popołudniu przejeżdżał cesarz powozem przez Schönbrunnstrasse do swojego zamku, wyjechał koło domu pod nr. 146 przy tejże ulicy z poza wozu kolei elektrycznej pewien cyklista tak nagle, że wóznicza powozu cesarskiego nie miał już czasu powstrzymać koni i cyklista dostał się pod koła powozu, przyczem odniósł dość silne, choć nie niebezpieczne obrażenia. Cesarz wysiadł z powozu i rozmawiał z cyklistą, wypytując go o stan jego zdrowia. Wypadek ten sprawił wczoraj w Wiedniu wielkie wrażenie i spowodował ogromne zbiegowisko ludzi.

Obstrukcja węgierska.

Budapeszt. (T. B. k.) Stronnictwo ludowe uchwalilo prowadzić dalej obstrukcję przeciw ustawie wojskowej.

List pasterski.

Tryest. (T. B. k.) Biskup dr. Nagl wydał list pasterski w języku łacińskim, włoskim, niemieckim i słoweńskim. W liście tym występuje przeciw walcom narodowościowym, podniecającym umysły i czyniącym spokojne życie obok siebie kilku narodowości wprost niemożliwym. Powołując się na słowa św. Ducha: Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło, wzywa wszystkich do zgody i jedności. List kończy się wezwaniem wszystkich wiernych do modlitw za cesarza.

Odszkodowanie za narzeczonego.

Bzym. (Tel. wł.) Sensację budzi tu wypadek, jaki spotkał znaną włoską artystkę Idę Bigliotti. Artystka ta nadzwyczajnej urody kazała się w przystępie dobrego humoru fotografować w stroju bardzo dekoltowanym. Fotograf, któremu się ta fotografia bardzo podobała, użył jej do sporządzenia pocztówek i rozesłał te karty pocztowe po całych Włoszech. Narzeczonej artystki, bardzo bogaty Włoch, przechodząc pewnego dnia ulicą w Genui ujrzał w oknie sklepowym skład papierów fotografij swej narzeczonej, w pozie, która mu się nie podobała, wskutek czego zerwał stosunek swój z narzeczoną. Obecnie zaskarżyła Bigliotti owego fotografa o odszkodowanie w kwocie 75.000 lirów z powodu straty, jaką poniosła przez utracenie narzeczonego.

Cesarz wyjeżdża do Pesztu.

Wiedeń. (T. B. k.) Cesarz udaje się 2 marca na kilkutygodniowy pobyt do Budapesztu.

Minister Fejervary chory.

Budapeszt. (T. B. k.) W stanie zdrowia ministra honwedów br. Fejervary'ego nastąpiło małe polepszenie.

Jubileusz papieża.

Rzym. (T. B. k.) Papież przyjmie dziś na audyencji ciała dyplomatyczne, akredytowane przy Watykanie, które mu złożyły życzenie z powodu jubileuszu. Posłuchanie odbędzie się w sali tronowej. Po przybyciu Ojca św. w towarzystwie dworu do sali tronowej i po zajęciu przez papieża miejsca, przemówi do papieża imieniem ciała dyplomatycznego ambasador portugalski, wręczając mu adres gratulacyjny, na który papież odpowie. Następnie członkowie ciała dyplomatycznego przeddefilują przed papieżem, przyczem dyplomaci katolicy będą przypuszczeni do ucałowania nogi.

W sobotę przyjmie papież kolegium kardynalskie, w poniedziałek zaś będzie odpoczywał ze względu na uroczystości, jakie mają się odbyć 3 marca.

Ruch wyborczy na górnym Śląsku.

Katowice. (Tel. wł.) K. Pica zrezygnował z kandydatury poselskiej do Reichstagu, Królik kandyduje w Bytomiu, kandydaturę Letochy postawiono ponownie w Katowicach.

Anarchiści w Ameryce.

Nowy Jork. (T. B. k.) Ma tu przybrać prezydent Roosevelt. Policja wydała nadzwyczajne zarządzenia, ponieważ obawiała się, że anarchiści przygotowują zamach. Aresztowano kilkanaście osób, między temi Franciszka Hirtla, 17-letniego młodzieńca, który ma należeć do bandy anarchistów, mających za zadanie wymordowanie panujących i naczelników państw.

Twórca „Toski” złamał nogę.

Luga. (T. B. k.) Kompozytor Puccini, twórca „Cygany” i „Toski”, jadąc samochodem ze swej willi, wypadł z samochodu i złamał prawą nogę.

Ćwierćwieczna rocznica zgonu Secchi.

Rzym. (T. B. k.) Z okazji 25 rocznicy śmierci słynnego astronoma O. Angelo Secchi odbył się tu uroczysty obchód w wielkiej sali „Collegium Romanum”, w obecności ministra Nasięgo, wielu senatorów i deputowanych, profesorów i studentów. Także w kancelarii watykańskiej odbył się uroczysty obchód, na który przybyło pięciu kardynałów, ciała dyplomatyczne przy stolicy apostolskiej, wielu biskupów i 2000 gości zaproszonych. Odczytano pismo papieża i adresy wielu włoskich i zagran. akademii i obserwatoriów.

Udużona w klasztorze rosyjskim.

Wiedeń. (T. wł.) „N. Fr. Presse” donosi z Petersburga, że córka dyrektora fabryki, Anglika Walleya z Moskwy, która jak wiadomo znikła z domu rodzicielskiego znalezioną została martwą w klasztorze męskim Danilowiczowskim. Udużono ją.

Węgierskie wybory.

Budapeszt. (T. B. k.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego, przed przejściem do porządku dziennego, stronnictwo koszutowskie porusza w ostrej interpelacji sprawę nadużyć wyborczych, które się działy podczas onegdajszych wyborów w Magyar Cseke. Urzędnicy mieli tam terrorizować wyborców, a także żandarmi dopuszczali się gwałtów. Posłowie, którzy byli tam obecni, opisują te zajścia. Posłowie ze stronnictwa rządowego przedstawiają te zajścia w zupełnie innym świetle.

Prezydent gabinetu p. Szell oświadcza, iż jeśli posłowie opozycyjni zarzuty swe udowodnią, to winni zostaną powołani do odpowiedzialności i surowo ukarani. Uogólniać atoli takich zarzutów nie można. (Wielki niepokój wśród ław opozycji).

Na żądanie 20 posłów prezydent hr. Apponyi zarządził posiedzenie tajne.

Po zamknięciu posiedzenia jawnego i opróżnieniu galeryi, przyszło podczas pauzy w kuloarach do ostrego starcia między dep. Rathem, a starszym żupanem Hamosym, który właśnie szedł na audyencję do Szella. Przyszło między nimi do żywej wymiany słów, podczas której Hamosy zawołał do Ratha: Pan kłamiesz! Rath wyzwał Hamosy'ego na pojedynek.

Na posiedzeniu tajnym dep. Hollo uzasadniał żądanie odbycia posiedzenia tajnego tem, że oświadczenie p. Szella o urzędnikach, wypowiedziane publicznie tu w Izbie, upoważnia ich poniekąd do mieszania się do wyborów.

Szell bronił urzędników przed podnoszonym przeciw nim zarzutem.

Następnie szereg mowców z opozycji omawiał onegdajsze wybory. Trwało to do godziny 3, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie tajne, a otworzył jawne, na którym porządek dzienny wczorajszego posiedzenia przesunięto do dziś.

Katastrofa budowlana.

Wiedeń. (Tel. wł.) Duża sensacją sprawią teraz we Wiedniu sprawa zasypanych dwóch robotników przy Bindergasse, na rogu Lichtensteinstrasse. Robotnicy ci zostali zasypani w poniedziałek i do tej chwili nie zdołano nawet trafić na ich ślad. Przy odkopywaniu rumowiska jest ciągle zbiegowisko publiczności, a służba sanitarna jest tam ciągle w permanencji. Jedyna nadzieja, że pozostają jeszcze przy życiu polega na tem, iż w piwnicach tych mogli się

schronić do lodowni, w której znajdują się wiktuały. Gdyby im się rzeczywiście udało dostać się do lodowni, mogliby, mając dość żywności, wytrwać aż do odkopania rumowiska. Podług obecnego stanu rzeczy spodziewają się, że na ślad owych zasypanych robotników będzie można trafić dziś lub jutro, a to z tego powodu, ponieważ roboty odkopywania muszą zwolna postępować ze względu na niebezpieczeństwo zawalenia się sąsiednich kamienic. Wczoraj np. musiano zaprzestać robót przy rozkopywaniu rumowiska, a natomiast wziąć się do podpierania domów sąsiednich, które każdej chwili grożą zawaleniem. Z domów tych zostali wszyscy mieszkańcy delożowani.

Królowie w podróży.

Drezno. (Tel. wł.) Król Jerzy saski uda się 16 marca na 6 tygodniowy pobyt do Abbazyi, lub nad jezioro Garda.

Bruksela. (Tel. wł.) Król Leopold uda się w kwietniu do Ameryki.

O cukier.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie głośnej obecnie kwestyi zamierzonego nakładania cła karnego na eksportowany do Anglii cukier austriacki z racyi jego kontyngentowania (w której dopatrzone się ukrytej premii), wniesioną będzie dziś interpelacya w Izbie posłów.

Praga. (Tel. wł.) Nabywcy cukru czeskiego ofiarowują przy kupnie sumę mniejszą o kwotę cła karnego, na wypadek nałożenia go przez konferencyę brukselską.

Bójki na politechnice wiedeńskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem przyszło na politechnice tutejszej do krwawej bójki między studentami klerykałnymi, a narodowo-niemieckimi, przyczem dwaj studenci narodowo-niemieccy zostali dość ciężko ranieni.

Narodowcy wyrzucili klerykałów z gmachu, klerykali zaś usiłowali dwa razy wtargnąć do środka i dwa razy przypuścili formalny szturm do gmachu politechniki, oba razy zostali jednak przez narodowców niemieckich odparci. Dopiero większa ilość policji zdołała przywrócić spokój.

Dobroczyńca meksykański.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Milioner meksykański Pedro Alvarado wręczył prezydentowi Rzeczypospolitej meksykańskiej Diarowi 50 milionów dolarów w tym celu, aby pieniądźmi temi zapłacił część długów państwa meksykańskiego.

Termin konwersyjny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś upływa ostateczny termin do zgłaszania się o zwrot gotówki za papier renty wspólnej dla tych, którzy nie życzą sobie skonwertowania jej na 4 proc.

Dotychczas żądających zwrotu pieniędzy jest bardzo niewielu.

Reformy w Macedonii.

Sofia. (T. B. k.) Ogólny tu sąd o projekcie reform jest ujemny. Macedończycy oświadczenia, że i dalej idące reformy nie są do przyjęcia, jeśli mocarstwa nie zagwarantują ich przeprowadzenia. Przeciw projektowanym przez Austro-Węgry i Rosję reformom, wystąpił najostrzej organ Karawetowa „Proporec”. „Wieczernaja Poczta” nazywa projekt reform międzynarodowym cynizmem i zapowiada wojnę i powstanie. Niewątpliwie pewna część Macedończyków skłania się do zajęcia stanowiska wycofującego; chce przeczekać przeprowadzenie reform.

Belgrad. (T. B. k.) Dziennik „Stampa” wskazuje na agitacyę Albańczyków, którzy w Konstantynopolu w Yildiz-kiosku mają wielkie wpływy i wstrzymuje sułtana od wszelkich energicznych zarządzeń przeciw Albańczykom.

Dziennik „Mały Journal” pisze: Projekt reform przedłożony przez ambasadorów austriackiego i rosyjskiego, zawiera dla Serbii wielkie rozczarowanie, ponieważ nie uwzględniono w nim cierpień narodu serbskiego, jakie zaościć musi on w Starej Serbii.

Sofia. (Tel. wł.) Komunikat rosyjski odnoszący się do noty o reformach w Macedonii sprawia w Sofii bardzo silne wrażenie. Minister spraw zagranicznych dr. Danew, który miał wczoraj na sobranium wygłosić mowę w sprawie macedońskiej względnie o akcji w sprawie reform w Macedonii zrzekł się głosu i nie przemawiał.

Belgrad. (T. wł.) „Agence National” donosi, że w miejscowości Orchida w Macedonii mieli żołnierze turecy zmasakrować chrześcijan i dopuścić się różnych okrucieństw.

Rzym. (T. B. k.) Dziennik urzędowy ogłasza ustawę zatwierdzającą brukselską konwencyę cukrową.

Bonn. (T. B. k.) W auli uniwersytetu odbyła się wczoraj uroczystość eksmatrykulacyi następcy tronu.

Praga. (T. B. k.) Wczoraj wyjęto wkładki 1350 osób na sumę 2.225.000 kor., zaś włożyło 227 osób na sumę 111.683 kor.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zmarł tu były szef sekcji

w ministerstwie kolei Bischof, który dawniej kierował budowlami kolejowemi w Austrii.

Grac. (Tel. wł.) Zmarł tu b. zastępca marszałka krajowego Styryi dr. Fr. Radaj.

Budapeszt. (Tel. wł.) Przybył tu głośny podróżnik Sven Heddin.

Sztutgard. (Tel. wł.) Zmarł tu nestor malarzy niemieckich Piotr Peters.

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister Kroacyi Erwin Tesch liczący obecnie lat 65 zaręczył się z wdową po pewnym obywatelu ziemskim.

Z parlamentów.**Ang. Izba gmin.**

Londyn. (T. B. k.) W Izbie gmin w dalszym ciągu dyskusyi nad adresem dep. konserwatywny Howard Pincet postawił wniosek o zmianę adresu, wskazując na zwiększenie się imigracyi do Londynu cudzoziemców, pozbawionych środków do życia, co jest groźnym niebezpieczeństwem zwłaszcza dla najniższych klas robotniczych. Na podstawie dat statystycznych wykazuje mowca, że w r. z. przybyło do Londynu 81.482 osób, zaś w 1901 r. 70.610, pomiędzy tymi była wielka liczba osób, karanych za przestępstwa.

Minister Balfour zaznaczył, że rząd uznaje ważność tej kwestyi. Specjalna komisya bada ją, a zanim ona robót swych nie ukończy, nie stanowczego odpowiedzieć nie można. Wobec tego Howard cofnął swój wniosek.

Londyn. (TBk.) Izba gmin uchwaliła adres bez imiennego głosowania.

Parlament holenderski.

Haga. (T. B. k.) Druga Izba uchwaliła 50 głosami przeciw 35, aby 3 projekty ustaw, będące w związku z ostatnim strajkiem kolejowym, wzięć pod obrady w komisji we wtorek. Liberali i socjaliści zwalczały ten sposób obrad.

W pałacu Burbonów.

Paryż. (T. B. k.) Izba posłów obradowała nad prowizoryum budżetowym na marzec br. Na pokrycie deficytu mają być w myśl projektu rządu wydane krótkoterminowe obligacye na 250 milionów fr. Przedłożenie to przyjęto 870 głosami przeciw 87.

Paryż. (TBk.) Izba dep. obradowała wczoraj nad art. 24 ustawy finansowej, który komisya włożyła w tę ustawę; według tego artykułu ma państwo z dniem 1 stycznia 1905 objąć w monopol produkcyę, rektyfikacyę i sprzedaż alkoholu. Kilku mowców żądało wyłączenia tego artykułu z ustawy, członkowie komisji budżetowej sprzeciwili się temu i żądali uchwalenia w zasadzie monopolu.

Konsul rosyjski w Mitrowicy zabity?

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi w piątkowym rannym numerze, w depeszy z Konstantynopola, że krążą tam pogłoski, jakoby niedawno tam zainstalowanego konsula rosyjskiego zabito.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** P. Edmund S. Nagowski, znany publicysta i literat, zamieszkały dotychczas w Londynie, przybył do Lwowa.

— **Cesarz** udzielił z prywatnej swej szkatuły kwotę 6.000 koron na pogorzalców m. Doliny.

— **Na rzecz budowy kolumny Mickiewicza** zamierza — jak się dowiaduje „Dzien. P.” — przetrzymać „Tow. dla upiększenia m. Lwowa” cały swój fundusz, wynoszący przeszło 5.000 koron. W tym celu postanowił zarząd zwołać walne zgromadzenie członków w najbliższym czasie.

— **Nagłą śmiercią** zmarł wczoraj zarobnik Józef Szydiak liczący lat 43 na Górze piaskowej. Podczas roboty dostał ataku sercowego, usiadł i zakończył natychmiast życie. Po stwierdzeniu śmierci naturalnej polecono odwieźć zwłoki do mieszkania na Zalesieniu pod l. 76.

— **Przez ścianę** włamali się ubiegłej nocy złodzieje do handlu korzennej Matesa Bahua przy Drozdzie kulparkowskiej i skradli towary korzenne wartości około 300 koron.

— **Farmaceuta złodziejem.** W kościele OO. Dominikanów przytrzymano wczoraj Mieczysława Karpińskiego z Poznania, jak podaje, farmaceutę, od 3 miesięcy bez zajęcia. Usiłował on dostać się za pomocą scyzoryka do wiszącej na ścianie drewnianej skarbony i wyciął w niej już sporą dziurę. W skarbonie była marna kwota około 4 koron. Aresztowany przyznał się w policji do zamiaru kradzieży.

— **Konie pocztowe** sploszyły się wczoraj przed południem w ul. Sykstuskiej i poczęły uciekać z wózkiem rozwożącym pakunki. Wóznica Michał Wosodar spadł z kozła i potłukł się, konie zaś zanim je zdołano przytrzymać silnie się pokaleczyły.

